EPIS DYM KNF, Nadzieja (ft. Dudek P56)

Nadzieja ponoć umiera ostatnia
Umiera, gdy umiera ci chora matka
Życie na faktach, 16 taktach
Miałem nadzieję zaciśniętą w garstkach
Żadna to farsa, ani kaprysy – muzyka ze mną na całe życie
Miałem nadzieje ze będzie dobrze
Dobrze to słowo czynami poprzeć
Ruszyć do przodu od razu z kopyta
Ogarniam życie, w twoje nie wnikam
Moja publika dobrze rozumie
Kumaty kuma, hejter hejtuje
Nie pożałuję nikomu wersów
Płytę masz w aucie a przekaz w sercu
Podczas koncertów cykniemy fotkę
Zrobisz relacje i pójdzie w Polskę

Nadzieja matką głupich
I kochanką odważny
I zawsze wchodzi ona, nawet jak masz się sparzyć
Odwagą ciągle marzyć
Na biegunie widzieć wiosnę
I nawet na pustyni masz prawo wodę dostrzec
Nadzieja matką głupich
I kochanką odważny
I zawsze wchodzi ona, nawet jak masz się sparzyć
Odwagą ciągle marzyć
Na biegunie widzieć wiosnę
I nawet na pustyni masz prawo wodę dostrzec

[Dudek P56:]
Nadzieja podobno jest matką głupich
Ja nie wierze w to ze można se ją kupić
J podążam z nią codziennie dopóki
Nie osiągnę celu, nie wypełnię pustej luki
Łuki, Łukasz, posłuchaj , zrozumiesz
Szukasz aż odnajdziesz, byku , nie ma ze nie umiesz
Jak się załamiesz, cały świat ci nagle runie
Mimo ze ten świat dawno zanurzony w gównie
To próbujesz i działasz, to głos tej narracji
Epis i DDK masz tu trochę motywacji
Leci pierd* nieporównywalnej skali
Atom 20, znowu gra to , gdy się wali wszystko w około
Kiedy nie jest ci wesoło
Kiedy w równaniu wychodzi gruby mur, dalej koło
Zajebać, zapomnieć
Przecież to nie o to chodzi
Nadzieja – pamiętaj, nie umiera nie od dziś

Nadzieja matką głupich
I kochanką odważny
I zawsze wchodzi ona, nawet jak masz się sparzyć
Odwagą ciągle marzyć
Na biegunie widzieć wiosnę
I nawet na pustyni masz prawo wodę dostrzec

Straciłem wszystko, nie tracąc nadziei
Ostatni promyk dobija do Ziemi
Wiedziałem dobrze że coś się zmieni
Bo sam wierzyłem, nie tracąc nadziei
Goryczy kielich stał już od dawna
Gdy go wypiłem doszła mnie prawda
Że mogę spędzić życie na ławce
Schodowa klatka będzie jak kartel
Z czasem to wszystko będzie tak smutne

Jak łzy, które lecą po wódce
Jak to że wszyscy stoją tu z tobą, a tak naprawdę nie ma nikogo
Jak to że młodość jest po terminie, było minęło
Swoje zrobiłem
Słowem i czynem zbudowałem wszystko
Trzymam kciuki, żeby ci wyszło

Nadzieja matką głupich
I kochanką odważny
I zawsze wchodzi ona, nawet jak masz się sparzyć
Odwagą ciągle marzyć
Na biegunie widzieć wiosnę
I nawet na pustyni masz prawo wodę dostrzec
Nadzieja matką głupich
Kto by się spodziewał
Ze przez głupotę tak się poniewierał
To co dało życie, dziś przekazuje ludziom
Że dzięki tej muzyce ty budujesz lesze jutro!

Nadzieja matką głupich
I kochanką odważny
I zawsze wchodzi ona, nawet jak masz się sparzyć
Odwagą ciągle marzyć
Na biegunie widzieć wiosnę
I nawet na pustyni masz prawo wodę dostrzec